

Sygn. akt: I ACa 171/13

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Monika Koba

Sędziowie: SA Dorota Gierczak

SA Marek Machnij (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Małgorzata Muszyńska

po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2013 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa B. S. i małoletniego D. S. reprezentowanego przez matkę B. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 21 grudnia 2012 r. sygn. akt I C 297/11

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1) w punkcie 9 (dziewiątym) w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W.:

a) na rzecz powódki B. S. dodatkową kwotę 25.200 (dwadzieścia pięć tysięcy dwieście) zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 24.000 (dwadzieścia cztery tysiące) zł od dnia 21 sierpnia 2011 r. i od kwoty 1.200 (jeden tysiąc dwieście) od dnia 17 sierpnia 2011 r. oraz dodatkową kwotę 50 (pięćdziesiąt) zł miesięcznie tytułem renty, poczynając od dnia 1 września 2011 r., płatną do 10. dnia każdego miesiąca z góry z odsetkami ustawowymi w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat,

b) na rzecz małoletniego powoda D. S. dodatkową kwotę 25.200 (dwadzieścia pięć tysięcy dwieście) zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 24.000 (dwadzieścia cztery tysiące) zł od dnia 21 sierpnia 2011 r. i od kwoty 1.200 (jeden tysiąc dwieście) od dnia 17 sierpnia 2011 r. oraz dodatkową kwotę 50 (pięćdziesiąt) zł miesięcznie tytułem renty, poczynając od dnia 1 września 2011 r., płatną do 10. dnia każdego miesiąca z góry z odsetkami ustawowymi w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat, w każdym wypadku płatne do rąk jego matki B. S.,

2) w punkcie 10 (dziesiątym) w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 2.000 (dwa tysiące) zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

3) w punkcie 11 (jedenastym) w ten sposób, że nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Elblągu tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych kwotę 13.641,83 zł (trzydzieści tysięcy sześćset czterdzieści jeden złotych i osiemdziesiąt trzy grosze) w miejsce kwoty 9.774 zł.

II. oddala apelację powodów w pozostałej części,

III. oddala apelację pozwanego,

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 1.314 (jeden tysiąc trzysta czternaście) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,

V. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Elblągu kwotę 2.460 (dwa tysiące czterysta sześćdziesiąt) zł tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej od uwzględnionej części apelacji powodów,

VI. odstępuje od obciążania powodów nieuiszczoną opłatą od oddalonej części ich apelacji.

Na oryginale właściwe podpisy.

**Sygn. akt: I ACa 171/13**

## UZASADNIENIE

Powódka B. S. wniosła w imieniu własnym i małoletniego syna D. S. o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz każdego z powodów kwot po 120.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 21 sierpnia 2011 r., w tym kwot po 20.000 zł z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej wskutek śmierci ich męża i ojca S. S. (1) oraz kwot po 100.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę wynikającą z jego śmierci. Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów renty miesięcznej w wysokości 250 zł miesięcznie, począwszy od dnia 10 września 2009 r. Powódka twierdziła, że pozwany ponosi odpowiedzialność za śmierć S. S. w dniu (...) w wypadku komunikacyjnym spowodowanym przez sprawcę ubezpieczonego przez pozwanego w zakresie OC.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Przede wszystkim podniósł on zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody z uwagi na to, że w chwili zdarzenia zarówno on, jak i kierowca, z którym jechał wspólnie pojazdem, znajdowali się pod wpływem alkoholu, który wcześniej razem spożywali, a ponadto poszkodowany nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Poza tym pozwany twierdził, że dochodzone roszczenia są znacznie wygórowane i ich uwzględnienie prowadziłoby do wzbogacenia powodów, a w odniesieniu do renty wskazywał, że jej zasadność nie została przez powodów wykazana.

Sąd Okręgowy w Elblągu wyrokiem z dnia 21 grudnia 2012 r. zasądził od pozwanego na rzecz powódki B. S. kwoty 47.800 zł i 8.200 zł, w każdym wypadku z odsetkami ustawowymi od dnia 21 sierpnia 2011 r., kwotę 3.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 17 sierpnia 2011 r. i rentę w kwocie 125 zł miesięcznie, poczynając od września 2011 r., a ponadto zasądził od pozwanego na rzecz powoda D. S. kwoty 47.400 zł i 7.600 zł, w każdym wypadku z odsetkami ustawowymi od dnia 21 sierpnia 2011 r., kwotę 3.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 17 sierpnia 2011 r. i rentę w kwocie 125 zł miesięcznie, poczynając od września 2011 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu, nakazał ściągnąć od pozwanego nieuiszczone koszty sądowe w kwocie 9.744 zł oraz nie obciążył powodów pozostałą częścią nieuiszczonych kosztów sądowych.

Z dokonanych w sprawie przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że w dniu (...) około godziny 2.50 w R. doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym (...) nr rej. (...), kierowany przez R. A., zderzył się jadącym w przeciwnym kierunku samochodem osobowym D. (...) nr rej. (...), kierowanym przez M. M. (1). W wyniku tego wypadku trzy osoby jadące samochodem (...) doznały obrażeń, wskutek których dwie z nich (M. M. (1) i S. S. (1)) ponieśli śmierć.

Sprawcą wypadku był M. M., który był ubezpieczony przez pozwanego. Do wypadku doszło wskutek zjechania przez niego na lewą część jezdni podczas pokonywania łuku drogi z uwagi na to, że jechał on z prędkością niedostosowaną do warunków drogowych i znajdował się pod wpływem alkoholu, mając 1,5 % alkoholu we krwi. Także S. S. był wtedy nietrzeźwy, mając 2,6 % alkoholu we krwi. W chwili wypadku miał on zapięte pasy bezpieczeństwa, a do powstania wypadku przyczynił się w 50 %.

Powódka była żoną S. S. od około sześciu lat. Ze swojego związku mieli oni jedno dziecko: powoda D. S., urodzonego w dniu (...) Powódka nie pracowała zawodowo, zajmowała się domem i dzieckiem. Małżonkowie wspólnie spędzali czas i pozostawali ze sobą w dobrych relacjach. Początkowo mieszkali z siostrą powódki i jej rodziną. Ponieważ budynek został przeznaczony do rozbiórki, powódka zawarła z gminą umowę najmu innego lokalu. Oba mieszkania były zadłużone już za życia S. S.. Przez długi czas nie miał on stałego zatrudnienia. Z zawodu był cieślą. Z prac dorywczych uzyskiwał miesięcznie około 1.000 zł. Umowę o pracę zawarł w (...) Za okres od (...) do (...) otrzymał wynagrodzenie w kwocie 2.005,14 zł. Pieniądze przeznaczał on na utrzymanie rodziny. Poza tym powódka korzystała za życia męża z (...).

Oboje powodowie silnie przeżyli śmierć S. S.. U powódki rozwinęły się zaburzenia adaptacyjne, stanowiące reakcję na silny stres. Nie korzystała jednak z pomocy psychiatrycznej lub psychologicznej. Niekorzystne zmiany w jej funkcjonowaniu utrzymywały się przez około rok, do czasu zaangażowania się przez nią w nowy związek. Obecnie strata męża nie powoduje już u niej obciążenia psychicznego. Jej uszczerbek nie miał zatem charakteru trwałego, lecz stanowił jedynie reakcję na powstałą sytuację. W 2010 r. poznała ona nowego partnera. Z ich związku powódka urodziła kolejne dziecko. Obecnie otrzymuje ona (...) (...) (...) oraz (...) (...)

Małoletni powódzki tęsknił za ojcem, stał się nerwowy, płakał w szkole. W dalszym ciągu płacze, gdy widzi ojca swojego kuzyna. Nie otrzymuje on renty po ojcu, ponieważ S. S. zbyt krótko świadczył pracę.

Powodowie zgłosili pozwanemu szkodę w dniu (...) Pozwany przyznał powódce kwotę 2.200 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wynikającą ze śmierci jej męża i kwotę 1.800 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Natomiast małoletniemu powodowi przyznano kwotę 2.600 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 2.400 zł tytułem odszkodowania.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Sąd ten dokonał ustaleń faktycznych na podstawie dowodów z dokumentów, zeznań świadków K. B. (1), A. P. i B. Z., zeznań powódki w charakterze strony oraz opinii biegłych sądowych z zakresu psychologii i ruchu drogowego.

Okoliczności wypadku, w którym S. S. poniósł śmierć, były bezsporne, a ostatecznie nie była kwestionowana także odpowiedzialność sprawcy wypadku. Nie było też wątpliwości, że pozwany udzielił sprawcy wypadku ochrony ubezpieczeniowej. Pozwany uznał swoją odpowiedzialność wobec powodów w zakresie zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią S. S. oraz odszkodowania za znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej, ponieważ jeszcze przed wniesieniem pozwu wypłacił im w/w kwoty z tytułu powyższych roszczeń. Rozstrzygnięcia wymagała jedynie wysokość tych roszczeń, w związku z czym ustalić należało rozmiar doznanej przez powodów szkody o charakterze majątkowym i niemajątkowym, a także istnienie przesłanek do zasądzenia na ich rzecz renty alimentacyjnej.

Sąd Okręgowy uznał za częściowo uzasadniony podniesiony przez pozwanego zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Z opinii biegłego wynikało jednoznacznie, że w chwili wypadku zmarły musiał mieć zapięte pasy bezpieczeństwa, ponieważ w przeciwnym razie doznałby innych obrażeń. Na uwzględnienie zasługiwał natomiast zarzut jazdy samochodem z kierowcą, z którym poszkodowany wcześniej spożywał alkohol. Z zeznań świadka K. B. wynika, że w dniu wypadku wraz z kierowcą pojazdu i poszkodowanym pojechali oni po pracy do hotelu do znajomych, z którymi spożywali alkohol. Świadek zaprzeczył wprawdzie, aby kierowca również pił, ale jego zeznania są w tym zakresie niewiarygodne. Wynik badania krwi kierowcy jest jednoznaczny. Wynika z niego, że musiał pić on alkohol przez dłuższy czas. Nie można było tego nie zauważyć, skoro osoby te pojechały razem, a

zachowanie osoby w takim stanie upojenia jest charakterystyczne i nie jest możliwe omyłkowe uznanie jej za osobę trzeźwą. Przyczynienie się poszkodowanego zostało więc ocenione przez Sąd Okręgowy na 50%.

Sąd ten wskazał następnie, że krzywda podlegająca naprawieniu w formie zadośćuczynienia przyznanego na podstawie art. 446 § 4 k.c. ma charakter niewymierny. Nie ulega jednak wątpliwości, że wskutek nagłej i niespodziewanej śmierci S. S. powodowie doznali znacznej traumy. Utracili oni prawo do życia w pełnej rodzinie, naruszana została sfera ich odczuć psychicznych. Stracili oparcie w najbliższej osobie, zwłaszcza że tworzyli oni wspólnie prawidłowo funkcjonującą rodzinę. Powódka funkcjonuje obecnie wprawdzie w sposób wyrównany, a strata męża nie obciąża jej psychicznie, ale okoliczności te nie mogą uzasadniać odmówienia jej prawa do zadośćuczynienia.

W wypadku małoletniego powoda istotne znaczenie miała natomiast przede wszystkim intensywność łączącej go ze zmarłym ojcem więzi, a także szczególna rola ojca w życiu syna, zwłaszcza w okresie dojrzewania i w całym procesie wychowawczym. W chwili śmierci ojca małoletni powód miał niespełna sześć lat. Utrata ojca w tak młodym wieku wpływać będzie na całe życie powoda, który dorastać będzie bez ojcowskiego wsparcia, autorytetu i miłości.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że ustalony w sprawie stan faktyczny uzasadniał przyznanie powodom dalszego zadośćuczynienia w wysokości po 100.000 zł, co po uwzględnieniu przyczynienia poszkodowanego w 50 % i wypłaconych dotychczas kwot dawało w wypadku powódki kwotę 47.800 zł oraz 47.600 zł w wypadku powoda.

W wypadku roszczenia o odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej Sąd Okręgowy wskazał, że pogorszenie to należy oceniać nie tylko w aspekcie materialnym, ale również w szerszym kontekście uwzględniającym pozaekonomiczne przesłanki określające sytuację osoby bliskiej zmarłego członka rodziny. Obejmuje to zatem również utratę pomocy i wsparcia ze strony poszkodowanego dla bliskiego członka rodziny w sytuacjach, w których mógłby on ich się spodziewać. Zadaniem tego odszkodowania jest umożliwienie osobie uprawnionej przystosowania się do zmienionej sytuacji życiowej.

Uwzględniając zatem charakter powyższego odszkodowania oraz ustalone w sprawie okoliczności faktyczne, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powodowie doznali znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w związku ze śmiercią S. S.. Obejmuje to pozbawienie pomocy i wsparcia z jego strony, które okazywał im on za swojego życia oraz utratę możliwości polepszenia ich warunków życiowych i materialnych w przyszłości. Zmarły był jedynym żywicielem rodziny. Podjął on stałą pracę i miał szansę na osiągnięcie większych dochodów. Nie był wprawdzie w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb materialnych rodziny, o czym świadczy choćby istnienie zadłużenia mieszkania oraz korzystanie przez powódkę z (...), jednakże powodowie mogli liczyć na jego obecność, radę i wsparcie w każdej sytuacji.

Z art. 446 § 3 k.c. wynika, że odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powinno być stosowne, a ustalenie jego wysokości pozostawione zostało swobodnemu uznaniu sądu orzekającego, albowiem chodzi o naprawienie szkód, które w zasadzie są niewymierne w pieniądzu. Nie obejmuje ono utraty wszystkich możliwych do uzyskania w przyszłości korzyści od osoby, która utraciła życie. W szczególności nie można brać pod uwagę rachunkowego wyliczenia strat poniesionych w wyniku nieotrzymania części zarobków zmarłego, ponieważ taki uszczerbek powinien zostać naprawiony na podstawie art. 446 § 2 k.c.

Sąd Okręgowy uznał, że wysokość stosownego odszkodowania na rzecz powodów odpowiada kwocie dochodzonej w pozwie (20.000 zł), pomniejszonej jednak o przyczynienie się poszkodowanego i o wypłacone z tego tytułu przez pozwanego kwoty. Orzekając o odsetkach ustawowych, Sąd ten wziął pod uwagę, że powodowie zgłosili pozwanemu swoje żądanie w piśmie z dnia 26 listopada 2009 r., w związku z czym przyjąć należy, że ich roszczenia stały się wymagalne po upływie terminu określonego w art. 817 § 1 k.c. Wobec tego w dniu wskazanym w pozwie, tj. 21 sierpnia 2011 r., pozwany pozostawał już w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia.

Ponadto Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione roszczenia powodów, których przedmiotem było zasądzenie renty, z tym że pomniejszył je o przyczynienie się poszkodowanego. Podstawę prawną zasądzenia renty stanowił przepis art. 446 § 2 k.c., ponieważ renta ta miała zastąpić obowiązek alimentacyjny spoczywający na poszkodowanym wobec obojga powodów. Przy ustalaniu wysokości tej renty uwzględnieniu podlegają wszystkie potrzeby uprawnionego, które były

rzeczywiście zaspokajane przez zmarłego, niezależnie od tego, czy mieściły się one w granicach usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego. Celem renty jest bowiem restytucja takiego stanu rzeczy, jaki istniał w chwili śmierci poszkodowanego. Jednocześnie brać trzeba pod uwagę realne możliwości zarobkowe i majątkowe zmarłego, zarówno istniejące w chwili jego śmierci, jak prawdopodobne do osiągnięcia w przyszłości. Możliwości te determinują bowiem zakres objętych rentą potrzeb uprawnionego.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z dokonanymi w sprawie ustaleniami faktycznymi poszkodowany osiągał dochód miesięczny w wysokości 1.000 – 1.500 zł. Na jednego członka jego rodziny przypadała więc kwota 300 – 500 zł miesięcznie. Wobec tego byłby on w stanie łożyć na utrzymanie powodów dochodzone pozwem kwoty, które należy jednak obniżyć o jego przyczynienie się do powstania szkody. W konsekwencji Sąd ten zasądził na rzecz każdego z powodów kwoty po 3.000 zł tytułem zaległych świadczeń alimentacyjnych za okres dwóch lat przed wytoczeniem powództwa (od września 2009 r. do sierpnia 2011 r. po 125 zł miesięcznie) z odsetkami ustawowymi od dnia 17 sierpnia 2011 r., albowiem roszczenia te zostały zgłoszone już w postępowaniu likwidacyjnym. Ponadto Sąd zasądził na rzecz powodów kwoty po 125 zł miesięcznie z tytułu renty bieżącej, poczynając od września 2011 r.

Dalej idące powództwo zostało oddalone jako bezpodstawne. Poza tym Sąd Okręgowy orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c. odpowiednio do wyniku sporu, biorąc pod uwagę, że powodowie wygrali sprawę w 46%. W tym samym zakresie obciążył pozwanego nieuiszczonymi kosztami sądowymi. Ponadto odstąpił od obciążania powodów pozostałą częścią kosztów sądowych z uwagi na charakter dochodzonych roszczeń oraz ich trudną sytuacją majątkową.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacjami przez obie strony.

Powodowie zaskarżyli wyrok w części oddalającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia prawa procesowego:

a) art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, skutkujące błędnym ustaleniem stanu faktycznego przez dowolne uznanie, że poszkodowany wiedział, iż sprawca wypadku spożywał alkohol i że sprawca spożywał alkohol razem z poszkodowanym, a w konsekwencji błędne uznanie, że poszkodowany przyczynił się do szkody, ponieważ świadomie zdecydował się na jazdę samochodem z nietrzeźwym kierowcą,

b) art. 233 § 1 w zw. z art. 231 k.p.c. i art. 258 k.p.c. przez błędne ustalenie stanu faktycznego wskutek wadliwego przyjęcia domniemania faktycznego, że poszkodowany pił alkohol razem z kierowcą pojazdu oraz przez nieuzasadnione zakwestionowanie wiarygodności świadka K. B.,

c) art. 233 § 1 w zw. z art. 278 k.p.c. przez dowolne przyjęcie, że osoba nietrzeźwa mająca 1,5 % alkoholu we krwi zachowuje się w sposób oczywiście widoczny dla otoczenia, pomimo że opis zachowań typowych dla poszczególnych faz upojenia alkoholowego wymaga wiedzy specjalnej,

2) naruszenia prawa materialnego, tj. art. 6 w zw. z art. 362 k.c. przez przyjęcie, że pozwany udowodnił fakt przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody oraz przez obniżenie uwzględnionych roszczeń o 50 %.

Na tych podstawach powodowie wnieśli o powtórne przesłuchanie świadka K. B. na wskazane w apelacji okoliczności, a co do istoty domagali się zmiany zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w pozostałej części i zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo o zadośćuczynienie ponad kwotę 27.800 zł w wypadku powódki i ponad kwotę 27.400 zł w wypadku powoda, uwzględniającej powództwo o rentę skapitalizowaną i bieżącą na rzecz powódki oraz uwzględniającej powództwo o odsetki od zasądzonych kwot za okres wcześniejszy od daty uprawomocnienia się wyroku względnie od daty wyrokowania. Pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1) naruszenie art. 446 § 4 k.c. przez jego błędną wykładnię oraz art. 233 k.p.c. przez dokonanie niewłaściwej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, skutkującej przyjęciem, że odpowiednia dla każdego z powodów wysokość zadośćuczynienia powinna wyjściowo wynosić po 100.000 zł, podczas gdy odpowiednia jest kwota po 60.000 zł dla każdego z powodów,

2) naruszenie art. 446 § 2 k.c. przez jego błędną wykładnię, w wyniku której Sąd Okręgowy przyjął, że zachodzą przesłanki do zasądzenia na rzecz powódki renty alimentacyjnej, pomimo że z okoliczności sprawy wynika, iż jej sytuacja finansowa i możliwości zarobkowe są na tyle dobre, że nie uzasadniają domagania się przez nią renty oraz nie ma podstaw do przyjęcia, że możliwości finansowe zmarłego pozwalałyby mu nałożenie zasądzonej kwoty na rzecz powódki,

3) niezastosowanie art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.; zwanej dalej w skrócie „ustawą o ubezpieczeniach obowiązkowych”) przez zasądzenie odsetek ustawowych od przyznanych świadczeń od daty wcześniejszej niż data uprawomocnienia się wyroku, ewentualnie niż data wyrokowania.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa ponad uznane kwoty i w zakresie odsetek ustawowych żądanych za okres poprzedzający wyrokowanie oraz zasądzenie od powodów na jego rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych. Ewentualnie domagał się on uchylenia wyroku w zaskarżonej części oraz przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Strony wniosły wzajemnie o oddalenie apelacji przeciwnika.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powodów zasługuje na częściowe uwzględnienie, natomiast apelacja pozwanego jest bezzasadna w całości.

Sąd Apelacyjny uznał za bezpodstawne zarzuty apelacyjne obu stron wymierzone przeciwko prawidłowości oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i dokonanych na jego podstawie ustaleń faktycznych. W związku z tym Sąd Apelacyjny aprobował ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji i przyjął je za własne. Podkreślić należy, że na etapie postępowania apelacyjnego większość ustaleń faktycznych w zasadzie nie była kwestionowana, a decydujące znaczenie miała przede wszystkim ich ocena pod kątem wyprowadzonych z nich wniosków prawnych.

Powodowie bezzasadnie kwestionowali dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę wiarygodności zeznań świadka K. B.. Sąd ten zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego słusznie uznał, że świadek B. mijał się z prawdą, twierdząc, że kierowca pojazdu, będący sprawcą wypadku, nie pił alkoholu razem z nim i S. S.. Zauważyć należy, że K. B. stanowczo zeznał, że M. M. (kierowca) nie pił wtedy alkoholu (k. 55v). Stwierdzenie takie pozostaje w rażącej sprzeczności z obiektywnym i niebudzącym wątpliwości faktem, że M. kilka godzin później podczas powrotu z tym świadkiem i S. S. znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu, mając 1,5 ‰ alkoholu we krwi. Z jego zeznań wynika ponadto, że podjęli oni z inicjatywy M. wspólny wyjazd do kolegów, przebywających w innym hotelu, w celu spożycia alkoholu, co rzeczywiście następnie uczynili. Nieprzekonujące i wykrętne jest twierdzenie świadka, że w hotelu nie spędzili razem czasu w towarzystwie (...). M., z którym przecież wspólnie przyjechali do znajomych. Kierując się doświadczeniem życiowym, Sąd Okręgowy zasadnie uznał jego zeznania w tym zakresie za niewiarygodne. Sąd Apelacyjny w pełni podziela taką ocenę, uznając, że świadek B. celowo mijał się w tej kwestii z prawdą, mając w toku procesu świadomość negatywnego znaczenia wspólnego spożywania alkoholu ze sprawcą wypadku.

W konsekwencji niecelowe było ponowne przesłuchanie tego świadka w postępowaniu apelacyjnym, ponieważ nie miałyby to żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia, albowiem można zasadnie przyjmować, że konsekwentnie podtrzymywałby on swoją relację, co jednak nie rozwiałoby wątpliwości co do jego wiarygodności. Z tych względów

nie było podstaw do jego ponownego przesłuchania, gdyż w dalszym ciągu podstawowym problemem byłaby wiarygodność jego zeznań, a nie ich treść.

Oznacza to, że powodowie bezpodstawnie kwestionują stwierdzenie przez Sąd Okręgowy na podstawie całokształtu ustalonych w sprawie okoliczności, że poszkodowany i sprawca wypadku wspólnie spożywali alkohol ze swoimi znajomymi, do których specjalnie pojechali w tym celu do innego hotelu.

Uwzględniając natomiast ustalone w sprawie okoliczności, z których wynika, że poszkodowany w chwili wypadku znajdował się pod jeszcze większym wpływem alkoholu niż sprawca wypadku, stwierdzić można, że w sprawie nie miało istotnego znaczenia to, czy poszkodowany w chwili rozpoczynania powrotnej jazdy ze sprawcą wypadku mógł i powinien rozpoznać, że znajduje się on pod wpływem alkoholu. Poszkodowany sam znajdował się bowiem w stanie znacznego upojenia alkoholowego, w związku z czym nie można wymagać od niego, aby był wtedy w stanie racjonalnie oceniać sytuację. Jednocześnie nie można byłoby od niego wymagać, aby z góry przewidywał, że kierowca, z którym miał wracać do swojego hotelu, wprowadzi się w stan nietrzeźwości.

Powyższe uwagi miałyby istotne znaczenie jedynie w razie stwierdzenia, że poszkodowany nie pił alkoholu razem z kierowcą, ponieważ tylko w takim wypadku jego przyczynienie wiązałoby się bezpośrednio tylko z podjęciem wadliwej decyzji o jeździe z nietrzeźwym kierowcą. Skoro jednak – jak wcześniej wskazano – poszkodowany sam spożywał alkohol z kierowcą, więc nie było już istotne, czy był on w stanie ocenić stan kierowcy. Wobec tego bezpodstawnym był również zarzut naruszenia art. 233 § 1 w zw. z art. 278 k.p.c., ponieważ sposób zachowania się osoby mającej 1,5 ‰ alkoholu we krwi i możliwość oceny jej zachowania przez poszkodowanego nie miał żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia. Niezależnie od tego, czy zarzut, że okoliczności te nie mogły być samodzielnie ocenione przez Sąd pierwszej instancji, był trafny lub chybiony, nie było więc w tym zakresie konieczności zasięgnięcia opinii odpowiedniego biegłego sądowego.

Zarzut naruszenia art. 6 w zw. z art. 362 k.c. jest zatem bezzasadny w części, w jakiej powodowie kwestionują przyczynienie się poszkodowanego przez wspólne spożywanie alkoholu z osobą, z którą przyjechał on do swoich znajomych i z którą następnie zamierzał wrócić do miejsca swojego pobytu. Niemniej zarzutowi naruszenia art. 362 k.c. nie można całkowicie odmówić racji. Wziąć trzeba pod uwagę, że pozwany powoływał się dwie podstawy przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, a mianowicie na jazdę z nietrzeźwym sprawcą wypadku, z którym poszkodowany uprzednio wspólnie spożywał alkohol oraz na jazdę przez poszkodowanego bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Tylko pierwsza z tych okoliczności została uznana przez Sąd pierwszej instancji za udowodnioną. W odniesieniu do drugiej z nich pozwany nie zgłosił w swojej apelacji żadnych zarzutów, co pozwala uznać, że zgodził się ze stanowiskiem w/w Sądu, iż poszkodowany jechał z zapiętymi pasami bezpieczeństwa. Powinno to wpłynąć na zmniejszenie żądanego przez pozwanego stopnia przyczynienia się poszkodowanego, skoro opierało się ono na dwóch podstawach, z których tylko jedna okazała się uzasadniona.

Niezależnie od tego ustalony przez Sąd pierwszej instancji na 50 % stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody z uwagi na jazdę z nietrzeźwym sprawcą wypadku, z którym uprzednio wspólnie spożywał on alkohol, jest zbyt zawyżony. Pomimo wysokiej naganności zachowania poszkodowanego nie można uznać go za równoważną przyczynę wypadku w stosunku do zachowania znajdującego się pod wpływem alkoholu kierowcy, który bezpośrednio spowodował wypadek nie tylko z uwagi na osłabienie jego stanu psychofizycznego przez działanie spożytego alkoholu, ale również z powodu jazdy z nadmierną prędkością niedostosowaną do istniejących warunków drogowych. Obie te przyczyny pozostawały wprawdzie ze sobą w ścisłej zależności, ponieważ z reguły spożycie alkoholu łączy się ze zwiększoną skłonnością do brawurowej i zbyt szybkiej jazdy, ale nie zmniejsza to decydującego znaczenia przyczyn wypadku leżących wyłącznie po stronie sprawcy wypadku. W związku z tym przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody ocenić należy nieco łagodniej, niż uczynił Sąd pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że odpowiednie będzie ustalenie wysokości tego przyczynienia na 30 %. W ślad za tym niezbędne okazało się dokonanie odpowiedniej modyfikacji zaskarżonego wyroku, skoro Sąd pierwszej instancji ustalił przyczynienie poszkodowanego na 50 %.

Wiąże się z tym bezpodstawność zarzutów apelacyjnych pozwanego, dotyczących wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia, a także renty zasądzonej na rzecz powódki. Odnośnie do zarzutów naruszenia art. 446 § 4 k.c. i związanego z tym naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazać należy, że pozwany – poza polemiką ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji – w gruncie rzeczy nie przedstawił żadnych merytorycznych i przekonujących argumentów mających przemawiać za obniżeniem ustalonej przez ten Sąd wysokości zadośćuczynienia z kwot po 100.000 zł do kwot po 60.000 zł. Jego zarzuty sprowadzają się w istocie do twierdzenia, że przyznane zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane.

Pozwany bezzasadnie podnosi na niekorzyść powódki okoliczność, że w stosunkowo krótkim czasie po śmierci męża związała się ona z nowym partnerem. Okoliczność taka nie musi bowiem świadczyć o tym, że jej trauma po śmierci męża nie była zbyt wielka. Zachowanie takie może wynikać z wielu innych przyczyn, związanych z koniecznością adaptacji do nowej sytuacji życiowej. Sąd Okręgowy słusznie uznał więc, że nie powinno to wpłynąć na pozbawienie powódki uprawnienia do otrzymania zadośćuczynienia z tytułu krzywdy wynikającej ze śmierci jej męża. W pozostałym zakresie wywody pozwanego polegają na prezentowaniu subiektywnego przekonania, że przyznane zadośćuczynienie powinno być wyraźnie niższe. Pozwany nie wyjaśnił jednak, dlaczego na obecnym etapie stoi na stanowisku, że to zadośćuczynienie powinno być znacznie wyższe od określonej przez niego początkowo w postępowaniu likwidacyjnym kwoty 4.400 zł (5.200 zł w wypadku powoda) pomniejszonej dodatkowo o 50% przyczynienie się poszkodowanego. Pozwala to uznać, że jego stanowisko jest w istocie dowolne i opiera się na dążeniu do maksymalnego obniżenia przyznanego zadośćuczynienia bez względu na ustalone w sprawie okoliczności.

Dotyczy to również zadośćuczynienia przysługującego małoletniemu powodowi. Pozwany bezzasadnie umniejsza negatywne skutki utraty ojca przez dziecko w wieku powoda. Chybione jest twierdzenie, że skutki te już ustąpiły, albowiem brak ojca będzie nadal towarzyszył małoletniemu i będzie dla niego szczególnie dotkliwy w nadchodzącym okresie dojrzewania i dorastania do samodzielnego dorosłego życia. W tym zakresie nie można przeceniać znaczenia nawiązania przez matkę powoda znajomości z nowym partnerem, ponieważ nie oznacza to, że ten mężczyzna może i powinien zastąpić chłopcu utraconego ojca, a w każdym razie nie ma żadnej pewności, że istotnie tak się stanie. Rozmiar jego krzywdy nie uległ więc znaczącemu zmniejszeniu lub ograniczeniu. Odmienne stanowisko opiera się jedynie na dowolnym i nader optymistycznym przekonaniu pozwanego. Nie daje to więc uzasadnionych podstaw do oparcia się na takim przekonaniu przy orzekaniu o wysokości zadośćuczynienia na rzecz małoletniego powoda.

Z analogicznych przyczyn nieuzasadnione są zarzuty pozwanego dotyczące przyznania renty alimentacyjnej na rzecz powódki. Przede wszystkim nietrafny jest zarzut bezpodstawnego przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że zmarły mąż powódki miałby możliwość łożenia na jej rzecz zasądzonej kwoty. Z jednej strony pozwany nie podważa ustaleń dotyczących uzyskiwania przez męża powódki przed śmiercią dochodów w wysokości 1.000 – 1.500 zł miesięcznie netto, a z drugiej strony jego argumentacja sprowadza się do poddawania w wątpliwość osiągnięcia przez poszkodowanego takich dochodów również w przyszłości. Wątpliwości takie są jednak zbyt daleko idące i nie wystarczają do zakwestionowania roszczenia powódki.

Bezzasadne jest również twierdzenie, że sytuacja finansowa powódki i jej możliwości zarobkowe są na tyle dobre, że przemawiają przeciwko przyznaniu renty alimentacyjnej na jej rzecz. Wbrew pozwanemu, sytuacja finansowa powódki wcale nie uległa poprawie w porównaniu do okresu sprzed śmierci jej męża. Utrzymuje się ona bowiem jedynie z różnych i niewysokich zasiłków z opieki społecznej. Utrata dochodów osiągniętych przez jej męża ma więc dla niej istotne znaczenie, którego nie może zrekomensować ewentualny udział w nieustalonych zresztą dochodach jej obecnego partnera życiowego. Istniejąca między nimi dotychczas więź faktyczna nie może być porównywana z małżeństwem i powódka nie ma prawnej podstawy do żądania od niego środków na swoje utrzymanie. Nie można ponadto uznać, że ma ona realne możliwości zarobkowe, skoro nie pracuje analogicznie jak przed śmiercią męża, nie podwyższyła ani nie zmieniła swoich kwalifikacji, a dodatkowo powstały po jej stronie obowiązki rodzicielskie w stosunku do kolejnego dziecka, które znacznie ograniczają możliwość podjęcia przez nią pracy zawodowej na trudnym – jak sam zauważył pozwany, z tym że w odniesieniu do jej zmarłego męża – rynku pracy.



Nietrafny jest na koniec zarzut naruszenia art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Określone w nim terminy spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela nie modyfikują terminów wymagalności świadczenia, wynikających z odpowiedzialności deliktowej sprawcy, za którego ubezpieczyciel odpowiada na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W związku z tym istotny jest termin wymagalności świadczenia w stosunku do sprawcy szkody, za którego odpowiada ubezpieczyciel. Termin ten wynika generalnie z art. 363 § 2 k.c. Decydujące jest więc ustalenie daty mającej wpływ na określenie wysokości szkody. W okolicznościach konkretnej sprawy dotyczy to chwili, według której oceniane były rozmiary szkody majątkowej i niemajątkowej po stronie powodów, a także ich uprawnienia do żądania renty. Ponieważ w wypadku powyższych roszczeń wszystkie okoliczności wpływające na ustalenie ich wysokości powstały bezpośrednio po śmierci poszkodowanego i nie uległy zmianie w porównaniu do stanu z chwili zgłoszenia tych roszczeń pozwanemu, uznać należy, że nie ma żadnych podstaw do wiązania ich wymagalności dopiero z chwilą wyrokowania lub z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia.

W konsekwencji zarzuty apelacyjne pozwanego nie miały wpływu na treść orzeczenia, a jego zmiana – jak wcześniej wskazano – wynikała wyłącznie z obniżenia ustalonego przez Sąd pierwszej instancji stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, co skutkowało odpowiednio podwyższeniem o 20 % wszystkich przyznanych powodom świadczeń. Stanowiło to kwotę 25.200 zł, na którą składa się: 20.000 zł (20 % z tytułu zadośćuczynienia ustalonego na 100.000 zł), 4.000 zł (20 % z tytułu odszkodowania ustalonego na 20.000 zł) i 1.200 zł (20 % ze skapitalizowanej renty w kwocie wyjściowej 6.000 zł), a ponadto dodatkową kwotę 50 zł miesięcznie z tytułu renty alimentacyjnej (20 % z dochodzonej i ustalonej przez Sąd Okręgowy kwoty 250 zł).

W rezultacie dokonano także odpowiedniej modyfikacji rozstrzygnięcia o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych za pierwszą instancję stosownie do ostatecznego wyniku sprawy, zgodnie z którym powodowie wygrali proces w około 64 %. Natomiast w postępowaniu apelacyjnym powodowie wygrali w zakresie własnej apelacji w 41 %, a w zakresie apelacji pozwanego – w całości, wobec czego po wzajemnych rozrachunku kosztów poniesionych w tej instancji przez obie strony przysługiwała im od pozwanego kwota 1.314 zł.

Ponadto pozwany – odpowiednio do wyniku postępowania apelacyjnego – obciążony został częściowo nieuiszczoną przez powodów opłatą od apelacji (41 %), a jednocześnie z uwagi na trudną sytuację osobistą i majątkową powodów odstąpiono od obciążania ich pozostałą częścią opłaty od ich apelacji, która w przeciwnym razie podlegałaby ściągnięciu z zasądanego na ich rzecz roszczenia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 i art. 386 § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 1 w zw. z art. 109 i art. 100 k.p.c., a także art. 113 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 z późn. zm.) orzekł jak w sentencji wyroku.